

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni **P. S. (1)** wniosła 23.09. 2013 roku o ograniczenie władzy rodzicielskiej B. B. nad ich małoletnim synem M. B. ur. (...) (lat 7 obecnie) do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji w sprawach syna do momentu podjęcia i kontynuowania przez uczestnika terapii. Na rozprawie 6.12. 2014r. P. S. (1) sprecyzowała, że wnosi o powierzenie jej wykonywania władzy rodzicielskiej nad synem i ograniczenie władzy rodzicielskiej ojca do podejmowania decyzji, co do zdrowia syna. Wniosła o skierowanie uczestnika na badania psychiatryczne.

Uczestnik **B. B.** wnosił o oddalenie wniosku o ograniczenie mu władzy rodzicielskiej. Podniósł, że to matka dziecka i jej rodzina mają problemy psychiczne, które od pokoleń niszczą tę rodzinę. Jego zdaniem sytuacja jego syna pod opieką matki pogarsza się. Uczestnika w postępowaniu reprezentował pełnomocnik z urzędu. Uczestnik wnosząc o przyznanie mu pełnomocnika z urzędu wyraził pogląd, że sąd wykorzystuje jego nieznamość procedur do krzywdzenia jego i jego dziecka.

W dniu 27.01.2015 roku z urzędu Sąd postanowił sprawę prowadzić z urzędu jako o pozbawienie władzy rodzicielskiej B. B. nad jego małoletnim synem M. B. ur. (...) m.in. z uwagi na wnioski opinii sądowno – psychiatrycznej wskazujące na osobowość o cechach nieprawidłowych u uczestnika B. B..

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

M. B. ur. (...) jest synem P. S. (1) z domu S. i B. B. (k.8). Rodzice małoletniego nie byli małżeństwem, pozostawali ze sobą w nieformalnym związku. Rozstali się w 2010 roku i obecnie nie mieszkają razem. Małoletni M. jest pod opieką matki, która zawarła związek małżeński z M. S. (1) i przyjęła nazwisko męża (...). Niedawno urodziła z tego związku swoje drugie dziecko.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy P. z dnia 16 grudnia 2011 roku w sprawie syg. akt V Nsm 178/10 ustalone zostało, że miejscem zamieszkania małoletniego M. B. ur. (...) jest każdorazowe miejsce zamieszkania matki. Uregulowane zostały też kontakty ojca B. B. z synem w taki sposób, że miał on się spotykać z nim w każdy pierwszy, drugi i czwarty weekend miesiąca od piątku od godziny 16.00 po odebraniu dziecka z przedszkola do niedzieli godzina 19.00, na którą to godzinę ojciec ma odwieźć syna do miejsca zamieszkania dziecka u matki. Ustalono też naprzemienne kontakty ojca z synem w okresie wakacji (w latach parzystych w lipcu, w latach nieparzystych w sierpniu), ferii (pierwszy tydzień w latach parzystych, drugi w latach nieparzystych) oraz w święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc.

Postanowieniem tegoż Sądu z dnia 2.08.2013 roku w sprawie syg. akt VI Nsm 377 /12 ustalone zostało, że za naruszenie przez uczestnika obowiązków wynikających z postanowienia regulującego kontakty grozi mu zapłata sumy pieniężnej w wysokości każdorazowo 700 zł. Kwota ta została następnie obniżona do kwoty 200 złotych postanowieniem z dnia 12.09. 2013 roku wydanym w sprawie syg. akt VI Nsm 67 /13 , w którym w pkt 2 nakazane zostało B. B. zapłacenie kwoty 3.800 (trzy tysiące) osiemset złotych na rzecz P. S. (1) za niezastosowanie się 19 razy do postanowienia regulującego jego kontakty z synem. (k.26) B. B. przyznawał wtedy, że nie przestrzega on postanowienia regulującego jego kontakty z synem, bowiem uważa, że rodzina i znajomi matki stanowią zagrożenie dla dziecka, mieszkanie matki jest też w pobliżu linii wysokiego napięcia i on nie będzie odwoził syna w miejsce szkodliwe dla jego zdrowia. Nie będzie też odwoził do matki chorego dziecka, bo wtedy jego zdaniem dziecko powinno wyzdrowieć w domu u ojca, zaś taksówka, którą odwozi dziecko jest tańsza w poniedziałek rano, niż w niedzielę wieczorem. B. B. stwierdził, że z tych względów celowo i świadomie nie przestrzegał prawa w postaci postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy P. z dnia 16 grudnia 2011 roku w sprawie syg. akt V Nsm 178/10. O wydaniu postanowienia, w którym ojcu dziecka zagrożono nakazaniem zapłaty za nierealizowania kontaktów B. B. był powiadomiony 03.09.2012 roku zgodnie z zarządzeniem z dnia 10.08.2012 r. (które odebrał) wyjaśnione mu zostało, iż jest obowiązany dostosować się do tego orzeczenia (k.75 akt VI Nsm 377/12). Pomimo to w dniu 16.09.2012 roku (niedziela) B. B. nie oddał syna matce ani nie odwiózł go do przedszkola w poniedziałek. Tak więc w poniedziałek 17.09.2012 roku matka w asyście Policji udała się do miejsca zamieszkania ojca po godzinie 17 tej, ale nie zostały odtworzone drzwi. Matka złożyła więc

wniosek 24.09.2012 roku, gdy nadal nie mogła odzyskać syna do tutejszego Sądu o wydanie nakazu wydania dziecka przez ojca (syg. akt VI Nsm 773/12). Dziecko wróciło do matki dopiero 22 października 2012 roku, przed rozprawą wyznaczoną na 30.11.2012 roku, na której matka wycofała wniosek wobec odzyskania syna, a postępowanie zostało umorzone. W czasie, gdy M. był zatrzymany przez ojca ponad miesiąc będąc u ojca nie chodził do przedszkola. Wtedy kurator sądowy z Sądu Rejonowego dla Warszawy P., który przeprowadzał wywiad u ojca stwierdził, iż ten zatrzymując dziecko działał celowo i świadomie (k.22 akt VI Nsm 773/12).

B. B. ma 39 lat, z zawodu jest ekonomistą. Jest kawalerem, poza małoletnim M. nie ma innych dzieci. Posiada własne mieszkanie w W. na T., ma też działki poza W. m.in. w M.. Uczestnik prowadził firmę w formie spółki z o.o. (...), która zajmowała się sprzedażą rozwiązań informatycznych oraz czynników chłodniczych do klimatyzacji. Na małoletniego M. ma zasądzone alimenty w kwocie 700 złotych miesięcznie, których od 2011 roku nie płaci. Do października 2014 roku zapłacił za 2014 rok zaledwie 400 złotych (k.80 wyjaśnienia P. S. (1)). Od września 2011 roku uczestnik nie pracuje, twierdzi, że został wyrzucony z pracy za zwalnianie się o godzinie 17 w piątek, żeby odebrać syna z przedszkola.

Poprzednio B. B. zabierał syna na wakacje do M., gdzie dobrze się nim opiekował, był cierpliwy, poświęcał mu dużo czasu, kupował mu różne rzeczy, zabierał na wakacje. Ojciec był też z M. na pięciu wyjazdach zagranicznych, w tym w Czechach, w Bułgarii w 2011 roku, w Japonii w 2012 roku (zeznania świadków A. S., T. M., A. M.). B. B. twierdzi, że teraz pracuje, przez 24 godziny rozwija biznes, śpi 2 godziny, poświęca się dla dziecka, ile wytrzyma tyle wytrzyma, aż w końcu umrze (k.85). Przyznaje że do matki dziecka wysłał bardzo dużo (ok.100) smsów. Uważa, że na prośbę P. S. (1) został napadnięty przez jej męża i pobity.

P. S. (1) lat 30 wykształcenie wyższe pedagogiczne, zatrudniona była jako nauczyciel przedszkola. Po zawarciu związku małżeńskiego z M. S. (1) w listopadzie 2012 roku przyjęła nazwisko S., poprzednio jej nazwisko brzmiało (...). Mieszka z mężem i ze swoim synem M. i drugim dzieckiem ur. (...) w trzypokojowym mieszkaniu, gdzie M. ma swój pokój. Obecnie P. S. (1) pozostaje na urlopie macierzyńskim.

P. S. (1) rzadko udawała się do miejsca zamieszkania B. B., raz gdy pojechała tam **12 maja 2013 r.** żeby odebrać syna po weekendzie. Wtedy ojciec dziecka długo nie zgadzał się oddać jej syna. Przetrzymywał dziecko, mówić przy dziecku do P. S. (1), żeby nie gwałciła jego rodziny, że robi im krzywdę, że zdradziła rodzinę, że jej rodzice czynią zło i powinni się opamiętać. Zaczął też mówić do P. „wyjdz szatanie z tej kobiety, panie B. spraw, aby szatan wyszedł z tej kobiety itp.” do dziecka zaś „to jest synku diabeł, ale tak nie musi być ... itp. (zapis rozmowy nagranej przez P. S. (1).21-23) . Co do tego zdarzenia B. B. przyznaje, że tak było, że go „poniosło” , za co przeprosił syna i jego matkę (k.86). Uważa, że tak się zachował w wyniku prowokacji P. S. (1).

Gdy M. chodził do przedszkola prywatnego (...), zdarzały się też sytuacje, że ojciec zabierał dziecko z przedszkola w czasie, gdy nie miał ustalonych kontaktów z nim wbrew woli dziecka, bez zgody nauczycielki i bez wiedzy i zgody matki dziecka. W listopadzie 2013 roku wyniósł na rękach syna z przedszkola (mimo iż dziecko sprzeciwiało się) grożąc nauczycielce, że ją zniszczy i spotkają się w sądzie, jeśli ona będzie podważać jego autorytet (k.30 oświadczenie nauczycielki M. S. (2), informacja potwierdzona przez P. S. (2) k. 32).

B. B. nie wyraził zgody na zapisanie syna do państwowej zerówki w szkole rejonowej, z uwagi na to matka dziecka zmuszona była wnieść do tutejszego Sądu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Ojciec bojkotował wszystkie decyzje podejmowane przez matkę dziecka, nie zgadzał się aby dziadkowie mogli odbierać syna z przedszkola, nie zgadzał się na badania alergologiczne, nie zgadzał się na zajęcia dodatkowe dla syna. Nadto B. B. wciągał syna w konflikt z P. S. (1), opowiadał mu o sprawach sądowych, przy dziecku obrażał wulgarnie jego matkę mówiąc, o niej „prostytutka” „dupodajka”, „idiotka”, „kretynka”, „zakuta pała” , „chora psychicznie” , że matka „morduje mu ojca”, „okrada”, „krzywdzi”, „niszczy” itp.

W dniu 30 sierpnia 2013 roku B. B. stwierdził, że w ramach protestu zakłada głodówkę, szantażując matkę dziecka, że albo do niego wróci albo on zagłodzi się na śmierć. Pisał, że głodując jest coraz bardziej zły i rozdrażniony, krzyczy na syna coraz bardziej. J. 9.09.2013 roku pisał o głodówce, 17.10.2013 pisał o wznowieniu głodówki (k.122). W tym okresie małoletni M. wracając po weekendach od ojca do matki mówił, „ że jak mama nie wróci do taty, to tata umrze z

głodu” W zażaleniu z dnia 19.09.2013 r. na postanowienie z dnia 12.09.2013 r. w sprawie syg. akt VI Nsm 67 /13 B. B. informował również sąd, iż rozpoczyna protest głodowy przeciwko niszczeniu przez matkę i wymiar sprawiedliwości jego dziecka pisząc, że odmawia pokarmów przyjmując jedynie płyny do skutku (k.120 -121).Dzwoniąc do syna mówił, że obecny mąż matki jest bandytą i on nie chce, żeby syn mieszkał z tym bandytą, przez co dziecko było rozbite. Odnośnie głodówki B. B. przyznaje, że taki fakt miał miejsce, lecz uważa, że zostało to przejawskrawione, bo ta głodówka została przez niego szybko przerwana, o czym P. S. (1) wiedziała.

Toczyło się również postępowania karne o złośliwe nękanie P. S. (1) przez B. B..

W grudniu 2013 roku kurator sądowy przeprowadził wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania P. S. (1) i małoletniego M. B., gdzie stwierdził dobre warunki lokalowe, dziecko ma swój pokój, małoletni jest dzieckiem zadbanym, ma wyposażenie stosowne do wieku (k.27-28).

W grudniu 2013 roku wydane zostało także postanowienie zabezpieczające w sprawie o kontakty syg. akt VI Nsm 943/ 13 ograniczające kontakty ojca z synem do rozmów telefonicznych oraz możliwości widywania się z dzieckiem osobiście jedynie w obecności matki dziecka- jeśli ta wyrazi na to zgodę – w miejscu z nią uzgodnionym w każdą pierwszą, drugą i czwartą sobotę miesiąca przez 4 godziny. Od tego czasu B. B. zaprzestał w ogóle kontaktowania się z synem. Nie interesuje się, nie pyta o syna, chociaż od tej pory wysłał do matki dziecka ok. 18 maili. W niektórych z nich zwracał się aby P. S. (1) przywiozła mu syna do jego domu (wyjaśnienia P. S. (1) na rozprawie), co jest sprzeczne z ostatnim postanowieniem regulującym kontakty. B. B. nigdy też nie oddał matce dziecka paszportu syna.

W niniejszej B. B. kilkakrotnie nie stawiał się na wyznaczone terminy badania przez biegłego psychologa i biegłego lekarza psychiatrę. Ostatecznie zgłosił się 5.01.2015r. do oddziału psychiatrii sądowej szpitala w T., gdzie zostało przeprowadzone jego badanie. W czasie badania uczestnik był prawidłowo zorientowany, pozostawał w rzeczowym kontakcie z biegłymi. Przyjmował postawę wielkościową, był nieufny, podejrzliwy, posądzał innych o działanie przeciwko sobie, uważał się za osobę pokrzywdzoną . Przyjął sztywną postawę, był niekrytyczny wobec swoich zachowań, nie widział związku między swoim zachowaniem, a aktualnymi problemami życiowymi. Biegli stwierdzili, że analiza dostępnych danych oraz wynik badania sądowo – psychologiczno – psychiatrycznego wskazują u B. B. na osobowość o cechach nieprawidłowych. Uczestnik wymaga podjęcia systematycznej terapii psychologicznej. Do czasu uzyskania poprawy (prawdopodobnie kilkanaście miesięcy) jego kontakty z synem powinny się odbywać w obecności kuratora sądowego (k.140 – 148).

W dniu 28.01.2015r. B. B. wysłał maila do P. S. (1) o treści „ poczytaj sobie ty pieprzona faszystko, morderco naszego synka. Wszyscy ludzie potępiają to robisz M. i co robi mu twoja chora psychicznie matka z chorym na umyśle ojcem. I jeszcze się szyderco śmiejecie poza salą sądową z krzywdy dziecka, z kłamstw i manipulacji które robicie. Chcesz jeszcze pomiędzy to biedne dziecko i mnie wsadzić kolejnego urzędas, który jest zainteresowany tym aby utrzymać swoje dziecko a M. ma w dupie i będzie to tylko pogłębiać jego problemy bo przecież sytuacja będzie maksymalnie nienormalna. W sytuacji postępującej patologii wszyscy normalni kochający M. ludzie życzą tobie i twojej matce śmierci. Tak jak w filmie tata z B. L. (k.171).

Powyzszy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zebranych w aktach sprawy, zeznań świadków w zakresie jakim dał im wiarę, na podstawie opinii sądowo – psychiatrycznej biegłych lekarza psychiatrii D. K. i psychologa I. P. (k.140 -149) pisemnej i ustnej oraz dowodu z przesłuchania stron.

Sąd Rejonowy zważył co następuje :

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską, która to władza z mocy art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysługuje obojgu rodzicom. Każde z rodziców jest uprawnione i zobowiązane do wykonywania władzy rodzicielskiej, jeżeli nie została mu ona odebrana lub ograniczona. Zgodnie z art. 95§ 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć

zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego.

Przesłanki do pozbawienia rodziców władzy rodzicielskiej określa **art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**, który stanowi, że sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej jeżeli :

--władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu z powodu trwałej przeszkody lub ,

--rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub,

-w sposób rażąco zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego zaistniały przesłanki z art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do pozbawienia władzy rodzicielskiej B. B. nad jego małoletnim synem M. B. ur. (...). Jak wynika z przedstawionego wyżej opisu stanu faktycznego wykonywanie tej władzy przez ojca było rażąco nieprawidłowe. B. B. od czasu rozstania się z P. S. (3) obecnie S. skoncentrował całą swoją aktywność życiową na walce z byłą partnerką, udowadnianiu jej, że jest osobą złą i opuszczając go postąpiła źle, oraz usiłując zmusić ją różnymi sposobami do powrotu do ich „związku”. W swoim postępowaniu B. B. dopuszczał się przemocy, naruszał prawo, oraz usiłował wykorzystywać dziecko do swoich celów raniąc uczucia dziecka oraz krzywdząc dziecko swoją chorobliwą postawą i aspołecznymi zachowaniami. B. B. nadużywał swojej władzy rodzicielskiej i wykorzystywał możliwość decydowania o dziecku do odegrania się za wyimaginowane przez niego krzywdy, które w jego zaburzonej percepcji uczyniła mu P. S. (2).

Patologiczne zachowania B. B. w sferze wykonywania przez niego władzy rodzicielskiej nad synem występowały w następujących obszarach :

A) współdecydowania o sprawach dziecka : w tej płaszczyźnie w ogóle nie współpracował z matką dziecka, utrudniał jej podejmowanie decyzji dotyczących dziecka np. poprzez brak zgody na zapisanie syna do państwowej żerówki w szkole rejonowej, przez co matka dziecka zmuszona była wnieść do tutejszego Sądu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Gdy zostało wydane postanowienie w tej sprawie B. B. podjął głodówkę protestacyjną, aby odegrać się w ten sposób na matce dziecka, za załatwienie tej sprawy pomimo jego oporu i wbrew jego woli.

Podobnie poprzednio, gdy jeszcze małoletni M. chodził do przedszkola, ojciec unieważnił upoważnienie dla rodziców matki udzielone przez P. S. (1) do odbierania go z przedszkola, (mimo że sam go odbierał tylko raz w tygodniu w piątki) , co bardzo utrudniało matce dziecka sprawowanie opieki, bowiem trudno jej było połączyć odbieranie dziecka ze swoimi obowiązkami w pracy. B. B. nie zgadzał się na wszystko, na co jego zgoda była potrzebna np. na badania alergologiczne, na zajęcia dodatkowe dla syna, mimo że dla dziecka te rzeczy były wskazane i potrzebne. Ojciec małoletniego podkreślał ważność swojej osoby w stanowieniu o dziecku kosztem dobra dziecka i poprzez utrudnianie matce wykonywania władzy rodzicielskiej i opieki.

W ocenie Sądu Rejonowego taka postawa B. B. była świadoma, celowa i złośliwa – co należy uznać za patologiczne nadużywanie władzy rodzicielskiej.

B) odnoszenia się przez ojca dziecka do matki dziecka przy dziecku :

ekstremalnym przykładem złej postawy ojca była sytuacja z **12 maja 2013** r. Nie dość, że ojciec nie oddał wtedy na czas syna matce, to matkę dziecka obrażał przy dziecku wulgarnie i upokarzająco mówiąc, żeby nie gwałciła jego rodziny, że robi im krzywdę, że zdradziła rodzinę, że jej rodzice czynią zło i powinni się opamiętać. Zaczął też mówić do P. „wyjdz szatan z tej kobiety, panie B. spraw, aby szatan wyszedł z tej kobiety itp.” do dziecka zaś „ to jest synku diabeł, ale tak nie musi być ... itp.. Nadto B. B. wciągał syna w konflikt z P. S. (1), opowiadał mu o sprawach sądowych, przy dziecku obrażał wulgarnie jego matkę mówiąc, o niej „ prostytutka” „dupodajka”, „idiotka”, „kretynka”, „zakuta pała”, „chora psychicznie”, że matka „morduje mu ojca”, „okrada”, „krzywdzi”, „niszczy” itp.

Takie postępowanie niszczące autorytet matki w oczach dziecka godziło zdaniem Sądu w poczucie bezpieczeństwa dziecka i mogło spowodować utratę zaufania dziecka do matki, a co z tym wiąże się utratę poczucia bezpieczeństwa przez dziecko, które dla prawidłowego rozwoju dziecka jest konieczne. Takie postępowanie B. B. należy również ocenić jako patologiczne nadużywanie władzy rodzicielskiej.

Zdaniem biegłych, którzy badali uczestnika jest to przejaw nieprawidłowych cech osobowości uczestnika, który koncentruje się na idei pokrzywdzenia go przez byłą partnerkę, co on sam wyraził np. słowami skierowanymi do niej w mailu z dnia 28.01.2015r. o treści :„, poczytaj sobie ty pieprzona faszystko, morderco naszego synka. Wszyscy ludzie potępiają to robisz M. i co robi mu twoja chora psychicznie matka z chorym na umyśle ojcem. I jeszcze się szyderco śmiejecie poza salą sądową z krzywdy dziecka, z kłamstw i manipulacji które robicie. Chcesz jeszcze pomiędzy to biedne dziecko i mnie wsadzić kolejnego urzędasza, który jest zainteresowany tym aby utrzymać swoje dziecko a M. ma w dupie i będzie to tylko pogłębiać jego problemy, bo przecież sytuacja będzie maksymalnie nienormalna. W sytuacji postępującej patologii wszyscy normalni kochający M. ludzie życzą tobie i twojej matce śmierci. Tak jak w filmie tata z B. L. (k.171).

Biegli w opinii ustnej wyrażonej na rozprawie w dniu 05.06.2015 roku wyrazili pogląd, że uczestnik B. B. jest osobą poczytalną, a istniejące u niego zaburzenia osobowości w formie cech osobowości nieprawidłowej nie wyłączają jego świadomości i dobrowolności, co do decydowania o swoich czynach. Nie ma on też zaburzeń zdrowia psychicznego w formie urojeń czy innych zniekształceń poznawczych rzeczywistości. Natomiast osobowość nieprawidłowa (poprzednio określana jako psychopatia) charakteryzuje się bezwzględnym nieliczeniem się z uczuciami innych ludzi, silną utrwaloną postawą nieodpowiedzialności i lekceważenia norm, reguł i zobowiązań społecznych, niemożnością utrzymania trwałych związków, niską tolerancją frustracji i niskim progiem wyzwiania agresji, niezdolnością przeżywania winy i korzystania z doświadczeń, wyraźną skłonnością do obwiniania innych, nadmierną drażliwością.

C) wykonywania przez ojca opieki nad synem.

Co do tej kwestii sąd dał wiarę świadkom powołanym przez uczestnika, że okresach kiedy on sam na wakacjach w opiekował się M. był dobrym i troskliwym ojcem, miał dużo cierpliwości dla dziecka, dużo czasu i właściwie się nim opiekował.

Ocenić jednak należy – zdaniem Sądu Rejonowego całokształt postawy B. B., który celowo i świadomie łamał prawo, naruszając w ten sposób dobro swego syna. B. B. bowiem miał określoną formę sprawowania pieczy nad synem. W postanowieniu Sądu Rejonowego dla Warszawy P. z dnia 16 grudnia 2011 roku w sprawie sygn. akt V Nsm 178/10 ustalone zostało, że miejscem zamieszkania małoletniego M. B. ur. (...) jest każdorazowe miejsce zamieszkania matki oraz uregulowane zostały kontakty ojca B. B. z synem w taki sposób, że miał on się spotykać z nim w każdy pierwszy, drugi i czwarty weekend miesiąca od piątku od godziny 16.00 po odebraniu dziecka z przedszkola do niedzieli godzina 19.00, na którą to godzinę ojciec ma odwieźć syna do miejsca zamieszkania dziecka u matki. Ustalono też naprzemienne kontakty ojca z synem w okresie wakacji (w latach parzystych w lipcu, w latach nieparzystych w sierpniu), ferii (pierwszy tydzień w latach parzystych, drugi w latach nieparzystych) oraz w święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc.

Postanowieniem tutejszego Sądu z dnia 2.08.2013 roku w sprawie sygn. akt VI Nsm 377 /12 ustalone zostało, że za naruszenie przez uczestnika obowiązków wynikających z postanowienia regulującego kontakty grozi mu zapłata sumy pieniężnej w wysokości każdorazowo 700 zł. Kwota ta została następnie zmieniona na 200 złotych postanowieniem z dnia 12.09. 2013 roku wydanym w sprawie sygn. akt VI Nsm 67 /13 , w którym w pkt 2 nakazane zostało B. B. zapłacenie kwoty 3.800 (trzy tysiące) osiemset złotych na rzecz P. S. (1) za niezastosowanie się 19 razy do postanowienie regulującego jego kontakty z synem.

Przypomnieć też należy iż 16.09.2012 roku (niedziela) B. B. nie oddał syna matce ani nie odwiózł go do przedszkola w poniedziałek. Tak więc w poniedziałek 17.09.2012 roku matka w asyście Policji udała się do miejsca zamieszkania ojca

po godzinie 17 tej, ale nie zostały odtworzone drzwi. Matka złożyła więc wniosek 24.09.2012 roku, gdy nadal nie mogła odzyskać syna do tutejszego Sądu o wydanie nakazu wydania dziecka przez ojca (syg. akt VI Nsm 773/12). Dziecko wróciło do matki dopiero 22 października 2012 roku, przed rozprawą wyznaczoną na 30.11.2012 roku, na której matka wycofała wniosek wobec odzyskania syna, a postępowanie zostało umorzone. W czasie, gdy M. był zatrzymany przez ponad miesiąc przez ojca nie chodził do przedszkola. Wtedy kurator sądowy z Sądu Rejonowego dla Warszawy P., który przeprowadzał wywiad u ojca stwierdził, iż ten zatrzymując dziecko działał celowo i świadomie (k.22 akt VI Nsm 773/12).

Tak więc B. B. celowo i świadomie naruszając zasady postanowień regulujących kontakty, do tego stopnia że przetrzymał syna celowo u siebie ponad miesiąc nie oddając go matce nadużywał w sposób patologiczny swojej władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

D) troski o dziecko i zaspokajania potrzeb dziecka.

B. B. jako dorosły i samodzielny mężczyzna, który ma duże możliwości zarobkowe, i stać go było na wycieczkę do Japonii celowo i świadomie nie łożył na utrzymanie syna, nie płacąc przez wiele lat zasądzonych na syna alimentów. W ten sposób narażał dziecko na ubóstwo i niezaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, bowiem matka dziecka sama musiała dźwigać ciężar utrzymania syna. Zdaniem Sądu taka postawa uczestnika nie wynikała z braku możliwości i środków po jego stronie, lecz z jego zaburzonej postawy odgrywania się na matce dziecka i była przejawem celowej złośliwości uczestnika. Wieloletnie nie płacenie alimentów należy ocenić jako rażące naruszenie obowiązków rodzicielskich określone w art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Podnieść też należy iż B. B. troszczy się głównie o siebie i swoje chore potrzeby –odegrania się na matce syna za porzucenie go i odejście ze związku. Tak naprawdę natomiast wcale nie troszczy się o dobro syna M.. Wniosek taki wynika z jego obecnej postawy, gdzie mając ustalone warunki spotkań z dzieckiem, w ogóle spotkań tych nie realizuje – celowo i świadomie. W grudniu 2013 roku wydane zostało także postanowienie zabezpieczające w sprawie o kontakty syg. akt VI Nsm 943/ 13 ograniczające kontakty ojca z synem do rozmów telefonicznych oraz możliwości widywania się z dzieckiem osobiście jedynie w obecności matki dziecka- jeśli ta wyrazi na to zgodę – w miejscu z nią uzgodnionym w każdą pierwszą, drugą i czwartą sobotę miesiąca przez 4 godziny. Wydanie tego postanowienia spowodowało umorzenie postępowania o zapłatę sumy pieniężnej, gdzie w wyniku zmiany zasad kontaktów uchylone zostało postanowienie o ukaraniu uczestnika zapłatą kwoty 3.800 (trzy tysiące) osiemset złotych na rzecz P. S. (1) za niezastosowanie się 19 razy do postanowienie regulującego jego kontakty z synem. Mimo tak ewidentnej korzyści płynącej z tego orzeczenia B. B. ani razu nie pofatygował się do syna na warunkach określonych w postanowieniu zabezpieczającym, zdaniem Sądu – dlatego, aby zademonstrować swoje celowe lekceważenie zasad ustalonych przez Sąd i pokazać , że nikt mu nie nakaze jak on ma się spotykać z synem. Kontakty w obecności matki uniemożliwiały mu manipulację dzieckiem, obrażanie matki i kontynuowanie swojej „polityki ofiary” która musi się odegrać na sprawcy przemocy. Tak naprawdę natomiast to B. B. posuwał się wielokrotnie do przemocy psychicznej, obrażania, wulgaryzmów i wielu upokarzających zachowań dając swemu synowi patologiczny przykład mężczyzny, którego celem jest upokorzenie i zniszczenie kobiety.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie jest przy tym najistotniejsze czy B. B. jest psychopata – czyli czy ma nieprawidłową osobowość czy ma tylko cechy tej osobowości nieprawidłowej, bowiem art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie przewiduje pozbawienia władzy rodzicielskiej za rodzaj osobowości, lecz za konkretne czyny i zachowania. Nie było więc celowe przeprowadzenie kolejnej opinii biegłych zwłaszcza po ustnych wyjaśnieniach biegłych psychiatry i psychologa na okoliczność osobowości uczestnika i jego zachowań. B. B. – co stwierdzili biegli nie jest osobą chorą psychicznie, ponosi więc pełną odpowiedzialność za swoje czyny. Jakże to były czyny i rodzaje zachowania Sąd ustalił w drodze postępowania dowodowego, przedstawił w ustalonym stanie faktyczny i ocenił je następnie zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia zawodowego. Opinia biegłych miała w tej sprawie istotne, ale nie najważniejsze znaczenie. Opinia ta pokazała Sądowi Rejonowemu, że B. B. działał celowo i świadomie, używając dziecka jako środka do osiągnięcia swego chorobliwego celu – upokorzenia P. S. (1) i zemsty na niej. Biegli stwierdzili również, iż uczestnik nie ma żadnej woli weryfikacji swojej chorej postawy, a jedynie terapia mogłaby pozwolić mu na większy

wgląd w motywy swego zachowania, terapii jednak on podjąć w żadnym razie nie chce. Mając to na uwadze należało pozbawić uczestnika władzy rodzicielskiej, gdyż jego postawa nie rokuje na zmiany, zaś dalsze krzywdzenie dziecka i nadużywanie władzy rodzicielskiej przez B. B. należy uznać za niedopuszczalne.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 520 §1 Kodeksu postępowania cywilnego.